

Władysław Graf



OSTRZESZÓW

**MŁODZIEŻ POLSKA
W LATACH OKUPACJI**

CZĘŚĆ 1

Władysław Graf



OSTRZESZÓW

**MŁODZIEŻ POLSKA
W LATACH OKUPACJI**

CZĘŚĆ 1

ZRÓDŁA I MATERIAŁY

Według wyszczególnienia
w części III
w zeszycie Nr.37

OKŁADKA

Kserokopia oryginału znaku "P"
Polacy zatrudnieni przymusowo
lub dobrowolnie w Rzeszy
zmuszeni byli przez okupanta
do noszenia tego znaku po prawej
stronie ubiorów na wysokości
piersi. Również wyjeżdżający z
Ostrzeszowa Polacy na podstawie
zezwolenia policyjnego na wyjazd
musieli na odzieży posiadać
ten znak

WYDAWCA

Ostrzeszowskie Centrum Kultury w Ostrzeszowie

SPIS TREŚCI DO CZĘŚCI I

- Wstęp
- Udział w wojnie obronnej 1939
- Pomoc jeńcom wojennym
- Czytelnictwo
- Śpiew i muzykowanie
- Sport
- Harcerstwo
- Tajne fotografowanie
- Praktyki religijne
- Sabotaż gospodarczy
- W siłach Zbrojnych na Wschodzie i Zachodzie

WSTĘP

1-go września tego roku mija 55 lat od czasu, kiedy Niemcy podczas agresji na Polskę wkroczyli do Ostrzeszowa.

W okresie okupacji trwającej w naszym mieście pięć lat i prawie 5 miesięcy / 1.09.1939 - 21.01.1945 /, polskie społeczeństwo Ostrzeszowa przeżywało tragedię okupacyjnej nocy, a wśród tej społeczności dzieci i młodzież.

Młodzież swój okres dorastania musiała przetrwać w zupełnie odmiennych warunkach ograniczenia swobód i praw młodzieńczych, pozbawiona dobrodziejstwa uszczęszczenia do szkół i zmuszona od 12 roku życia do przymusowej pracy, szykanowana przez swoich rówieśników Niemców.

Potrafiła się jednak zmobilizować w walce o fizyczne, biologiczne, duchowe i moralne przetrwanie i na swój sposób wypracowany z konieczności w niewoli - podjęła walkę z okupantem na równi z dorosłymi Polakami.

O tej polskiej młodzieży pragnę napisać. Chcę opisać prawdę o jej zachowaniach wobec samych siebie i wobec wroga, a tym samym zdać rachunek czynów tej warstwy młodego pokolenia, które w całej Polsce, w tym również na ostrzeszowskiej ziemi godnie broniła się przed wyniszczeniem przez wroga i potrafiła swoją tożsamość Polki i Polaka utrzymać aż do klęski wroga. Dlatego treść tego zeszytu niech będzie potraktowana jako suplement do dotychczasowych zapisów historii o polskiej młodzieży w latach okupacji, a jednocześnie wyrazem pamięci i hołdu dla jej patriotycznej postawy sprzed pięćdziesięciupięciu laty.

Aby wprowadzić czytelnika w temat, pragnę naszkicować tło, na którym ten opis stanie się bardziej wyraźny.

Otóż okupant upatrzył sobie powiat kępiński w południowej Wielkopolsce, jako eksperymentalny w akcji germanizacji polskiego narodu. Niemcy proponowali a nawet namawiali Polaków do opowiedzenia się za ich nacją, do podpisywania tzw. Volkslisty na "Volks-deutschów" i "Deutsch-stämmigkeit" /obywatel narodowości niemieckiej lub obywatel pochodzenia niemieckiego/. W tym zakresie

stosowali poprostu szantaż, udzielając specjalnych przywilejów tym którzy wpiszą się na listę Niemców jak : traktowanie ich na równi z Niemcami, nie ograniczania im swobód w przeciwieństwie do Polaków /godzina policyjna, korzystanie ze środków publicznej lokomocji pociągami i autobusami, możliwość chodzenia do kościoła katolickiego, otrzymywanie kartek żywnościowych, odzieżowych, tytoniowych, opałowych i innych w znacznie wyższych przydziałach niż Polakom, i wiele wiele jeszcze innych, które Polakom odebrano lub zakazano. Ta grupa ludzi nie była wywożona na przymusowe roboty do Rzeszy, nie była wywłaszczana ze swoich domów i mieszkań, nie była wywożona do Generalnej Guberni. Jednak czekał tych ludzi pobór wcielania do niemieckiego wojska i niektórzy z nich opłacili wyrzeczenie się polskości kalectwem lub nawet śmiercią na frontach działań wojsk niemieckich.

W takiej to sytuacji pozostała w mieście młodzież polska musiała przeżywać swój najpiękniejszy okres dorastania w życiu. Warunki w jakich żyła znacznie skróciły ten okres dorastania, bo z konieczności stała się szybciej dojrzęła. Na równi z dorosłymi była szykanowana przez okupanta, zmuszana do przymusowej pracy na rzecz Niemców już od 12 lat, pozbawiona pobierania nauki w szkołach. Musiała dorastać przez ponad 5 lat w otoczeniu niemieckiej młodzieży palającej nienawiścią do Polaków i młodzieży Volksdeutsche - ni to Niemców ni Polaków, którym nie można było całkowicie zaufać, bo różne były ich zachowania podczas poddawania ich próbie germanizacji przez Niemców.

Wśród polskiej młodzieży zwyciężył jednak patriotyzm wszczepiony w swych domach, szkole, organizacjach młodzieżowych, w okresie ich młodości w latach międzywojennych. Pod przyzwoleniem swoich rodziców, sama potrafiła organizować życie w warunkach okupacji, nieustannie nie zapominając o walce z okupantem o swoje przetrwanie i zachowanie polskości i działania na szkodę wroga.

Zbyt szybkie wejście w dorosłe życie zaowocowało zaraz po wyzwoleniu. Dorosła już młodzież polska na równi ze starszymi przystąpiła do odbudowy swego miasta nie pytając za co, za ile, lecz przyczyniała się do naprawy tego co zniszczył okupant. W trybie przyspieszonym nadrabiała zaległości w nauce. O tym pokoleniu,

o tych młodych wówczas ostrzeszowianach, których dziś już wielu od nas odeszło na zawsze - w oparciu o fakty i zdarzenia prawdziwe znane mi z autopsji, bo przecież okres okupacji przeżyłem w Ostrzeszowie wśród polskiej młodzieży, napiszę w tym zeszycie.

Chcę jednak na wstępie przeprosić za to, że nie będę w stanie opisać działań wszystkich grup młodzieży polskiej, nie znając ich szczegółów przetrwania okupacji, bowiem wówczas tworzyły się grupy młodzieżowe zaprzyjaźnione w okresie międzywojennym. Ten zapis będzie dotyczył grupy, którą znałem i w której żyłem i działałem, lecz równocześnie będzie napewno obrazem całości, bo przecież prawie podobne a nawet takie same były zachowania innych grup polskiej młodzieży. Łączenie się w mniejsze grupy było również koniecznością z powodu działań w konspiracji przed okupantem.

Tym, których będę wymieniał w tym zapisie, oraz tym których nie wymienię - ten zeszyt poświęcam, bo każde ich działanie w walce z okupantem równą miało wartość, do ceny życia włącznie.

Dzisiaj już jako kolumbowie lub kombatan ci temtego okresu, niech stanowią wzorce prawdziwych Polaków. Może kiedyś za lat kilkanaście lub kilkadziesiąt, ktoś przeczyta ten zeszyt i utwierdzi przekonanie, że młodzi ostrzeszowianie byli zawsze wiernymi patriotami : wtedy, kiedy zrywali kajdany niewoli w Powstaniu Wielkopolskim i wtedy, kiedy zaszła potrzeba walki z wrogiem w okupacyjną noc drugiej wojny światowej.

Autor

UDZIAŁ W WOJNIE OBRONNEJ 1939

W maju 1939 roku w Ostrzeszowie powstał Ostrzeszowski Batalion Obrony Narodowej, składający się z :

- trzech kompanii piechoty : Ostrzeszowskiej, Grabowsko-Doruchowskiej i Mikstańskiej
- trzech plutonów karabinów maszynowych
- plutonu zwisdownców rowerowych
- plutonu łączności
- drużyny sanitarnej
- taborów.

Do pomocy Batalionu przyszła młodzież z Przysposobienia Wojskowego /PW/ i harcerstwa drużyn pozaszkolnej i gimnazjalnej, z inspiracji i starania dh. Henryka Więcka.

Kiedy 1 września 1939 r. Niemcy napadli na Polskę bez wypowiedzenia wojny, młodzież ochotniczo wstąpiła w szeregi wojska Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej i rozpoczęła swoją wojenną służbę. Z grupy PW wrześniowy szlak bojowy przeszli :

- Stefan Kuroszczyk
- Franciszek Moś - ranny pod Łowiczem
- Jerzy Stępniewicz
- Wiktor Strubicki
- Janusz Wiza
- Józef Perski

Z grupy harcerskiej udział w wojnie obronnej 1939 roku brali :

- Władysław Graf - internowany przez wojska radzieckie w Brześciu n/Bugiem - uciekł z transportu do ZSRR
- Bolesław Kamola
- Bogdan Kwiatkowski
- Wacław Sobczak - internowany przez wojsko radzieckie, więzień łagru w Ostaszkowie
- Wiktor Stachowiak - uszedł z wojskiem przez Rumunię i Węgry, walczył w Siłach Zbrojnych na Zachodzie
- Zygmunt Sufryd
- Henryk Więcek
- Edmund Sorek - ranny i po amputacji prawej nogi z powodu odniesionych ran zmarł w grudniu 1944 roku

Ostrzeszowski Batalion
Obrony Narodowej
2 kompania

mpł. 34/VII. 1939r.

Fiwierdzenie.

Wojownikowi powiadomiam, że porucznik Graba
Władysław nr. 35/V. 1939r. z Włoszowa, mpł. M. H.
kierownika z Włoszowa ul. Gankowa nr. 2,
należy do zwiadu Związku Jędrzejowskiego
Batalionu Obrony Narodowej.
Liczne zażalenie nie wyraża się, co do
dostarczenia podwód 7

DOWÓDCA KOMPANII

Stefan Zabłocki
Zabłocki Stefan
ppor. piech.

Zaświadczenie wydane dla Władysława Graba -
przez dowódcę 2 Kompanii Grabowsko-Doruchowskiej
Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej ppor. Stefana
Zabłockiego, zaświadcza o przynależności do zwiadu
2 kompanii OBON.

U dołu zaświadczenie dopisek z dnia 31 sierpnia 1939 r.
potrzebny do wykonania rozkazu dowódcy Batalionu, dot.
dostarczenia podwód dla potrzeb wojska.

Prawdziwą gehennę wojenną przeżyli ludzie cywilni w tym młodzież, bombardowani i ostrzeliwani przez lotnictwo niemieckie. W takich okolicznościach zginął Jan Biały, a Bronisław Straburski i Jan Cuprych zostali ranni. Alfons Stafiecki w czasie tej ucieczki zmarł na wyrostek robaczkowy na skutek braku skutecznej pomocy lekarskiej.

POMOC JEŃCOM WOJENNYM

Jeszcze przed kapitulacją Warszawy, w połowie września 1939 roku Niemcy wyznaczili Ostrzeszów jako teren obozu dla internowanych i jeńców wojennych. Na obozowe cele Niemcy przeznaczili w mieście ponad 30 budynków i placów.

Przed Polakami w Ostrzeszowie stanęły nowe zadania - udzielania potrzebnej pomocy internowanym i jeńcom wojennym. Do akcji tej włączyło się całe społeczeństwo polskie miasta i okolicy Ostrzeszowa, w tym bardzo czynnie młodzież. Pomagając dorosłym w dostarczaniu do obozów jenieckich szczególnie żywność, lekarstwa i ciepłą odzież. Młodzież dokonywała wymyślnych wybiegów w organizowaniu ucieczek jeńców z obozów. Odbierała listy od jeńców i poza cenzurą wojskową wysyłała do rodzin więzionych Polaków w Ostrzeszowie. W zorganizowany sposób młodzież pomagała w akcji niesienia pomocy jeńcom wojennym, współpracując z zespołem PCK pod kierunkiem p.p. Władysławy Ledzińskiej i Izabeli Garstkowej.

Przez obóz jeniecki w Ostrzeszowie przeszło ponad 100 tysięcy jeńców wojennych i cywilnych osób internowanych przez Niemców, w czasie ponad pięcioletniej niewoli. Czas ten można podzielić na kilka okresów istnienia obozu jenieckiego w Ostrzeszowie. Pomoc jeńcom była dostosowywana do potrzeb tych etapów. W pierwszym była to spontaniczna pomoc całej polskiej ludności w Ostrzeszowie, kiedy liczba jeńców jednocześnie wynosiła około 25 tysięcy. W okresach późniejszych, gdy obóz jeniecki stał się już tylko obozem dla jeńców wojsk alianckich, pomoc dla jeńców była dostosowywana do potrzeb tego okresu. Przez młodzież polską miejscowa konspiracja wojskowa nawiązywała kontakty z jeńcami Anglikami a później Norwegami. Do obozów zaprzestano dostarczać żywność oraz

odzież, bo te artykuły otrzymywali poprzez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Wtedy to dostarczano "przez Druty" tajne gazetki i ulotki o sytuacji na frontach, oraz sprzęt radiowy do nasłuchu audycji z Londynu.

W tych akcjach dorastająca już młodzież ostrzeszowska pod koniec okupacji z narażeniem wobec Niemców z wielkim ryzykiem i odwagą wykazywała bardzo operatywną działalność.

Celowo nie wymieniam imion i nazwisk dziewcząt i chłopców biorących udział w niesieniu pomocy jeńcom wojennym. Wśród tych młodych nie zabrakło żadnego młodego Polaka. Każdy z nich na miarę swoich możliwości, okoliczności i sposobu, brał udział w tej akcji z równym ryzykiem wobec wroga.

CZYTELNICTWO

Od września do listopada 1939 roku w Ostrzeszowie istniało jawne polskie szkolnictwo, z ograniczonym programem nauczania i pod ścisłą kontrolą administracji niemieckiej. W najbliższym regionie Ostrzeszowa, dzięki wielkiej odwadze polskich nauczycieli oraz chwilowego braku zdecydowania okupanta, takie szkoły pracowały w czterech okolicznych szkołach jeszcze przez pół roku, do których uczęszczało około 400 polskich dzieci. Nauka odbywała się w języku niemieckim przez polskich nauczycieli.

Młodzież w wieku szkolnym ponadpodstawowym, była całkowicie pozbawiona nauki w szkołach. To młode pokolenie Polaków w odruchu potrzeby walki z okupantem, organizowało samokształcenie poprzez szeroko zorganizowane czytelnictwo polskich książek. Na wzorach swoich ojców, młodzież czyniła to samo co ich ojcowie i dziadkowie - "nie dali pogrześć mowy" polskiej. Zorganizowano na szeroką skalę czytelnictwo poprzez wymianę wypożyczania książek z własnych bibliotek, szczególnie o treściach historycznych, patriotycznych i literatury polskiej. Można z całą pewnością stwierdzić, że była to na szeroką skalę prowadzona akcja bibliotekarstwa polskiego w warunkach konspiracyjnych w czasie okupacji. Poprzez czytelnictwo i pogłębianie wiedzy o historii i literaturze polskiej młodzież podnosiła swoją wiedzę, a jednocześnie podtrzymywała swój patriotyzm.

Zaświadczenie okręgowego więzienia sądowego w Ostrowie Wlkp.
wydane dla Eleonory Krzyżanowskiej z Ostrzeszowa.

Wyżej publikowane dokumenty w kserokopii z oryginałów
/list i zaświadczenie/ pochodzą z prywatnego archiwum
p.Stefana Krzyżanowskiego.

Der/Die Eleonora Krzyżanowska wohnhaft in Schildberg
geb. am 5. 6. 1922 hat im Stammlager (Landgerichtsgefängnis) Ostrowo
für die Zeit vom 23. 9. 42 bis 16. 2. 43.
Gemeinschaftsverpflegung erhalten. Stammlager
(Landgerichtsgefängnis) Ostrowo, den 16. 2. 43
342
Traluc d.v.
(Stempel und Unterschrift der Lager- od. Anstaltsleitung)

Bestätigt: Ostrowo
Ernährungsamt I. A.



(Unterschrift)
Urlauberkarten bzw. bei unter 20 Jahre alten Versorgungsberechtigten Lebensmittel- oder Reise-
und Gaststättenmarken sind bis zum Beginn der nächsten Zuteilungsperiode (Datum _____
) ausgehändigt.

_____, den _____
Ernährungsamt I. A.

(Dienststempel) _____
(Unterschrift)

T. 0217

T Ł U M A C Z E N I E

Eleonora Krzyżanowska zamieszkała w Ostrzeszowie
ur. 5.6.1922 przebywała jako zatrzymana w stałym obozie
/Okręgowego Więzienia Sądowego/ w Ostrowie
w czasie od 23.9.42 do 16.2.43.

Pieczęć
Obóz karny okręgowego
więzienia sądowego Ostrow

dnia 16.2.43
/-/ podpis nieczytelny

Potwierdzenie :
Urząd Aprowizacyjny Ostrow
pieczęć oraz podpis nieczytelny

Zur Beachtung!

1. Es ist streng unterlagt, Tabakwaren jeder Art, ferner Briefmarken, Toilettenseifen (sanfte Lebens- oder Genussmittel in Briefen oder Päckchen an Gefangene zu schicken oder bei Besuchen mitzubringen).

2. Strafgefangene können alle 2 Monate Besuch empfangen; Kinder unter 16 Jahren dürfen nicht mitgebracht werden.

3. Den Strafgefangenen ist nur alle 4 Wochen die Absendung eines Briefes gestattet.

4. Briefe von Angehörigen werden zurückgehalten, wenn sie so häufig eingehen, daß die Überwachung erheblich erschwert wird. Mit Bleistift geschriebene oder sonst unleserliche Briefe erschweren die Überwachung; sie können zurückgehalten werden, mindestens erleidet die Hushandigung starke Verzögerung.

5. Anfragen an die Verwaltung werden nur beantwortet, wenn Rückporto beiliegt.

6. Deutliche Schrift! Nur auf den Zeilen schreiben! Linken Rand bis zur fetten Linie frei lassen!

Der Leiter.

Meine angeliebte Eltern und Brüder.

Ich freue mich sehr, dass ich kann zu Euch schreiben. Ich denke an Euch sehr viel. Seid Ihr alle gesund? Jeder Tag freue mich an Euch.

Was macht der Zygus? Er ist schon vielleicht gross gewachsen. Ich bin neugierig ob der Nickerl ist noch beim Vater, oder musket er woanders arbeiten.

Ich habe von Euch drei Briefe erhalten und ich freue mich dass Ihr halt fest so schön, und sauber. Jedem Brief habe ich viel mal gelesen. Von Janha habe ich eine Postkarte bekommen. Ich danke sie. Jetzt bin ich gesund

und stärker. Noch zwei Monate, da werde ich mit Euch zusammess. Die Zeit ist mir schnell vergangen. Ich bin zusammen mit Helenka Janas

und uns geht gut. Liebe Mutti, gehe bitte zur Frau Janas und grüss sie von Helenka. Meine teure Mutti und Pati, ich habe Euch paar mal in der Nacht gesehen. Schade, dass das war nur in der Nacht war. Du warst wie du bist lebendich, meine

liebe Mutti. Ich habe eine Bitte, zu Euch meine liebe Eltern. Schicken sie mir 10 Mark nach Ostrowo und mein Kopfkuch, denn ich habe nichts auf dem Kopf, wenn ich werde nach Hause gehen.

Jetzt schreibe ich schon zu Ende, sonst repost ist dunkel.

Liebe Eltern und Brüder ich wünsche Euch gesunde und ruhe Weihnachtstage, auch für die Grossmutter und alle Tante und Onkel und alle Bekante.

Herzlich grüssen und küssen Euch unsere Tochter und Schwes

Ha.

Udzielanie pomocy jeńcom wojennym przebywającym w ostrzeszowskich obozach, groziło aresztowaniem i osadzeniem w więzieniu. Młodzi ostrzeszowianie mimo tego zakazu nieśli pomoc jeńcom, za co płacili więzieniem.

Taką karę m.in. odbyli : Eleonora Krzyżanowska, Mirosława Łukasiewicz, Helena Janas, Wacław Stanisławski i inni.

Poniżej tłumaczenie obok zamieszczonej kserokopii listu Eleonory Krzyżanowskiej więzionej w Ostrowie Wlkp przez okres od 23.09.1942 r. do 16.02.1943 r. /143 dni/.

T Ł U M A C Z E N I E

Moi najdrożsi Rodzice i Bracia.

Cieszę się bardzo, że mogę do Was napisać. Dziękuję Wam za wszystko. Czy jesteście zdrowi? Każdego dnia jestem z Wami. Co robi Zyguś? Może już więcej urósł. Jestem ciekawa czy Mietek jest jeszcze przy ojcu, czy musi gdzieś indziej pracować. Otrzymałam od Was trzy listy i cieszę się, że u Was wszystko w porządku. Każdy list przeczytałam wiele razy. Od Janka otrzymałam pocztówkę. Dziękuję mu. Jestem zdrowa i silna. Jeszcze dwa miesiące i wtedy będę razem z Wami. Czas mi szybko upływa. Jestem razem z Helenką Janas i czujemy się dobrze. Kochana Mamo, idź proszę do pani Janas i pozdrów ją od Helenki. Moja Droga Mamo i Ojciec, widziałam Was kilka razy we śnie. Szkoda, że był to tylko sen. Ty byłeś jak żywa kochana Mamo. Mam jedną prośbę do Was moi kochani Rodzice. Przyślijcie mi do Ostrowa 10 marek i moją hustkę na głowę ponieważ nie mam nic na głowę, kiedy będę udawała się do domu.

Muszę kończyć pisanie, bo zaraz będzie ciemno.

Kochani Rodzice i Bracia życzę Wam zdrowia i spokojnych dni świątecznych /dni gwiazdkowych/, także dla babci i wszystkich ciotek także wujków i wszystkich znajomych.

Serdecznie pozdrawiam i

całuję Was wasza córka i siostra

Ela

Postawa polskiej młodzieży zaowocowała po wyzwoleniu spod niemieckiej okupacji, kiedy trzeba było nadrobić w trybie przyspieszonym braki wykształcenia w szkołach podstawowych i średnich.

W tej doniosłej akcji czytelnictwa polskich książek przez starsze dzieci i młodzież - pomagało starsze społeczeństwo polskie, przez doradctwo i instruowanie o potrzebie zachowania ścisłej konspiracji. Wykrycie przez okupanta tych poczynañ Polaków, mogło spowodować niebezpieczne represje ze strony Niemców.

SPIEW I MUZYKOWANIE

W czasie trwania drugiej wojny światowej, amatorska działalność muzykowania i śpiewu oficjalnie zamarła. Kontynuację tego ruchu podjęła młodzież, która odczuwała potrzebę wyżycia się w działaniu kulturalnym, poprzez zbiorowy lub indywidualny śpiew i muzykowanie.

Słuchanie muzyki na żywo i śpiewanie dla własnej przyjemności, spełniało jeszcze inne cele założone w czasie okupacji :

- intergowało młodzież skupiającą się w grupach
- podnosiło patriotyzm przez śpiewanie pieśni polskich, jak wojskowych, harcerskich itp.
- wyrabiało poczucie wartości osobistej gnębionej przez okupanta
- wyzwało wolę przetrwania okupacji oraz pozwalało chwilami zapomnieć o okupacyjnej niewoli.

Temu działaniu sprzyjały okoliczności łatwego posiadania instrumentów prostych, jak ustne harmonijki /organki/ o dość niskiej cenie zakupu i szerokiej gamie rodzajowej. Również inne instrumenty były w zasięgu nabycia, jak skordeony, gitary, cytry i mandoliny.

Młodzież polska korzystała jeszcze z dobroci pozostania na miejscu w Ostrzeszowie wyszkolonych muzyków Polaków, którzy chętnie nauczali gry na instrumentach. Do tych min. należeli : p.p. Nowacki nauczyciel wirtuoz krzypek, Zbigniew Kaczorowski skrzypek, Marian Stręk akordeonista, Alojzy Słęk akordeonista, Waleryna Trzeciak pianistka i jeszcze wielu wielu innych.

Powstawały małe zespoły muzykujące, które koncertowały w warunkach domowych, lub zdala od miasta podczas niedzielnych wycieczek.

Grano w mieszkaniach p. Inerowiczów przy ul. Ogrodowej, p. Słęków przy ul. Krótkiej, p. Cuprychów przy ul. Piasowskiej.

Grupie w której uczestniczyłem nadano nazwę "Klipa". Taką dziwną nazwę przybrano dla zmylenia Niemców w razie wpadki, bowiem miała oznaczać skrót pierwszych liter hasła "Klub Ludzi Inteligentnych Przyjaciół Alkoholu" - poprostu tak dla draki. W skład Klipy wchodził :

- Alojzy Słęk - akordeon i pianino /partyzant bunkra pod Wygodą Tokarską, zginął w obozie koncentracyjnym/
- Henryk Oczko - mistrz ustnej harmonijki i skrzypce
- Jan Cuprych - mandolina
- Jerzy Inerowicz - flet
- Kazimierz Hober - trąbka
- Zygmunt Graf - akordeon, gitara i mandolina
- Henryk Sowiński - ustna harmonijka /pod koniec okupacji więzień obozu koncentracyjnego/
- Władysław Graf - ustna harmonijka i skrzypce

Młodzież i starsze osoby byli słuchaczami popisowych koncertów w mieszkaniu p. Mariana Stręka zawodowego nauczyciela muzyki gry na akordeonie.

Wyżej wymienione osoby tworzyły również zespół grający tylko na ustnych harmonijkach o różnych rodzajach i funkcjach. Muzykowali podczas wycieczek poza miasto i takie koncertowanie nie nastręczało trudności przenoszenia sprzętu muzycznego w ukryciu przed Niemcami.

Prócz wyżej wymienionego zespołu, młodzież zbierała się również przypadkowo lecz umiejąca grać na różnych instrumentach.

Np. w lesie poklasztornym koncertowała też grupa w składzie :

- Idzi Dolata - mandolina
- Galewski Otto - skrzypce
- Galewski Günter - harmonijka guziczkowa
- Zygmunt Graf - gitara
- Zygmunt Sufryd - akordeon.

Do tej grupy wciągnięto w/w braci Galewskich, ewangelików Volksdeutsche, którzy opowiedzieli się przeciw okupantowi, a dla Polaków stanowili parawan bezpieczeństwa w przypadku wpadki.

Prowadzono jeszcze inną formę związaną z muzykowaniem : słuchania melodii z nagrań polskich płyt gramofonowych. Urządzano towarzyskie spotkania chłopców i dziewcząt, słuchano nagrań płytowych, a przy okazji prowadzono naukę tańca towarzyskiego, często przy instruktarzu starszych osób. Te spotkania odbywały się w domach p.p. Ślęków przy ul. Krótkiej, Spychalskich i Fifowskich przy Placu Kazimierza.

Członkowie grup muzykujących pobierali nauki muzyki u nauczycieli profesjonalistów. W tym okresie podszkoleni w muzyce, po okupacji nadal kontynuowali swoje muzyczne pasje i tak :

- Jan Ślęk został dyrygentem filharmonii i operetki wrocławskiej
- Zygmunt Gref został muzykiem i śpiewakiem Wojskowego Zespołu Pieśni i Tańca Okręgu Wrocławskiego, później śpiewakiem Opery Wrocławskiej
- Henryk Sowiński był koncertmistrzem gry na ustnej harmonijce występując w Polskim Radiu
- Henryk Oczko utworzył własny zespół muzyczny w Jarocinie.

wielu z młodzieży - dziewcząt i chłopców uczyło się muzyki dla własnych zainteresowań. Uczyli się gry na pianinie a przede wszystkim na akordeonie pobierając nauki udzielonych przez zawodowych muzyków, bądź w systemie samokształcenia gry na akordeonie przy pomocy łatwo dostępnych samouczków wydawanych przez Niemców, które można było nabyć w sklepach księgarskich.

Grane przez młodych muzyka ukajała ból poniżenia, pozwalała odrywać się od rzeczywistości ponieważ Polaków przez okupanta.

Chciałbym wspomnieć jeszcze jedną okoliczność. Otóż Niemcy, kiedy w latach 1940-1942 zachłystywali się sukcesami na frontach wojny, umyślnie utworzyć w Ostrzeszowie dądzą orkiestrę kolejową, wspartą muzykami Polakami. Do tej orkiestry przymusowo wciągnięto m.in. Henryka Oczko, który grał na perkusji, Edmunda Solarka, który grał na fagocie i jeszcze wielu innych. Ze strony Polaków nie było to usługiwanie się Niemcom, lecz poprostu przymus. Przy okazji stwarzało okoliczność jawnego poruszania się po mieście z instrumentami, niby na ćwiczenia gry w domu. I tak to Niemcy nieświadomie przyszli z pomocą Polakom odczuwającym potrzebę muzykowania. Orkiestra ćwiczyła w górnym pomieszczeniu budynku obok dworca kolejowego, zbyt długo nie istniała, bo Niemcy zaprzestali grać

w dętej orkiestrze w Ostrzeszowie, jak zaczęli przegrywać na frontach drugiej wojny światowej.



Zespół instrumentalny koncertujący w lesie poklasztornym.

Od lewej strony :

- Dolsta Idzi
- Galewski Otto
- Sufryd Zygmunt
- Graf Zygmunt
- Galewski Günter



Część zespołu pod nazwą

K L I P A

- zdjęcie górne : gra na różnych instrumentach
- zdjęcie dolne : gra na ustnych harmonijkach



Duet rozrywkowy

sobie akompaniujący przy śpiewaniu kupletów :

- Idzi Dolata - mandolina
- Zygmunt Graf - gitara

SPORT

W okresie okupacji bardzo ważnym czynnikiem przetrwania - było uprawianie sportu. Niemcy zmuszali Polaków do pracy już od 12 roku życia, tak chłopców jak i dziewczęta. Pracowali po 12 godzin na dobę. Różne to były prace, czasem wymagające długich godzin stania. Utratę sił fizycznych młodzież mogła regenerować poprzez uprawianie sportu. Wiedzieli, że aby przeżyć, trzeba zadbać o zdrowie poprzez uprawianie sportu. Uprawiali go w różnych formach: gimnastykę zbiorową i indywidualną, wycieczki i gry sportowe jak biegi i siatkówka, pływanie, uprawianie sportów zimowych jak łyżwiarstwo i narciarstwo. Odważyli się nawet do zorganizowania drużyny piłki nożnej.

Do uprawiania sportów, młodzież przeznaczała dni wolne od pracy tj. w niedziele i dni świąteczne. W dni powszednie w popołudniu latnie, kiedy godzina policyjna zezwalała Polakom na poruszanie się poza miejscem zamieszkania do godziny 22-giej, wykorzystywano na spacer i wycieczki poza miasto przeważnie do lasu klasztornego. Zdarzały się też wpadki:

.....zdarzyło się kiedyś latem 1943 r., że Niemcy wypatrzyli nasze spotkania i przeprowadzili obławę. Dziesięciu z naszej grupy udało się do lasu klasztornego, by w niedzielę prowadzić zajęcia sportowe w godzinach przedpołudniowych. Niemiecki policjant Finner w cywilnym przebraniu znając już miejsce naszych spotkań, zaaresztował całą grupę. Ustawił w dwójki i doprowadził na posterunek policji przy Rynku. Tam przesłuchiwanie i pobici zostaliśmy zwolnieni pod karą nałożenia przymusowych prac na rzecz miasta przez kilka następnych niedziel. W tej sytuacji byliśmy zmuszeni do okresowego zaprzestania zbiorowych spotkań i zmienić miejsca spotkań.

Latem chętnie uprawialiśmy pływanie. Miejscem tych zajęć były stawy Niemca Klaukego. Wymagało to szczególnej ostrożności. Zbieraliśmy się w okolicznym lesie i tylko chwilami pojedynczo wchodziliśmy do wody. Miejsce spotkań do prowadzenia pływania nazywaliśmy "polskim Lido" dlatego, że ośrodek sportów wodnych i wypoczynku dla Niemców był w pobliskim Antoninie o nazwie "Lido". W przerwach pływania uprawialiśmy inne ćwiczenia sportowe w lesie grając przeważnie siatkówkę. Te niedzielne i świąteczne spotkania traktowaliśmy

jako czynny wypoczynek na łonie natury, niekiedy urozmaicany muzykowaniem i śpiewaniem polskich pieśni. W zajęciach lekko-atletycznych m.in. był rzut kulą /w naszym przypadku kamieniem/, skoki w dal i zwyz, oraz biegi.

Nie można pominąć faktu istnienia na terenie Ostrzeszowa w czasie okupacji - tajnego polskiego klubu sportowego "GROM". Głównym inspiratorem i organizatorem tego klubu był p. Stanisław Stawski, który do działań klubu wniósł harcerskie tradycje sprzed wojny. Poniżej podaję treść jego relacji :

..... "W latach 1939-1943 istniał w Ostrzeszowie tajny polski zespół sportowy :K.S. "Grom", składający się z chłopców w wieku 14-19 lat stanowiący bardzo zgrany zespół i jako kolektyw rozumiejący wyjątkową okupacyjną sytuację. To niewątpliwie uniemożliwiało okupantowi zdekonspirowanie zespołu. Miejsce treningów i rozgrywanie spotkań dobierano tak, aby spełnione były warunki konspiracji, a więc zdala od głównych dróg czy zabudowań niemieckich, gdzieś "za wsią", czy pod lasem. Często w ostatniej chwili zmieniać trzeba było miejsce i terminy meczów, na które jeździło się rowerami, często po dwóch na jednym, bądź też zwykłym chłopskim wozem.

K.S. Grom rozegrał szereg spotkań z podobnymi polskimi zespołami m.in. na wsi Hanulin k/Kępna z b. drużyną KS "Sokół" z Kępna, czy też w Baranowie z b. "Polonią" z Kępna. Rozgrywano też mecze w Mikstacie, na które drużyna jeździła na jednym rowerze kolejno przewożąc zawodników na krótkich etapach trasy.

Niezależnie od rozgrywanych meczów piłkarskich - odbywały się dość regularnie treningi i gry między własnymi drużynami, na polu za klasztorem /dzisiaj okolice ul. Leśnej/. Koleżeństwo, atmosfera i "duch polski" dominowały w działalności młodych konspiratorów - ostrzeszowskich sportowców. Klub sportowy Grom powstał spontanicznie na bazie naturalnej potrzeby uprawiania ruchu oraz współzawodniczenia, a jednocześnie był tak bardzo potrzebną kontynuacją harcerskiego działania. Wszyscy organizatorzy a szczególnie założyciel klubu p. Stanisław Stawski byli harcerzami i rozumieli, że ćwiczenia sportowe pomagają w przetrwaniu trudnej okupacyjnej nocy. Tak się też stało mimo tego, że nasilający się terror i wywózka wielu zawodników na przymusowe roboty do Niemiec, spowodowała

w 1943 roku zakończenie działalności klubu. Trzeba jeszcze wspomnieć, że do klubu dokonywano nabór młodszej grupy dzieci polskich, prowadzonej przez instruktorów z grupy starszej. Opiekunem młodszej grupy był p. St. Stawski.

Nie obyło się bez represji ze strony Niemców. Pewnego dnia zatrzymano wszystkich grających w piłkę i skierowano do poniżających robót. Również po meczu w Kępnie, niemiecka żandarmeria ustaliła nazwiska i wszystkich uczestników ukarała ciężkimi pracami, które musieli wykonywać przez kilka kolejnych niedziel. Sankcje te wzmogły czujność chłopców i zmusiło do większej konspiracji.

Po wyzwoleniu wszyscy członkowie KS GROM stanowili trzon powstałego w 1945 roku Harcerskiego Klubu Sportowego w Ostrzeszowie.



Grupa młodzieży podczas pływania.

Zdjęcie przy stawach p. Klaukego na polanie przy lesie podczas przerwy w pływaniu. Pobyt w lesie urozmaicany muzykowaniem i śpiewaniem



Młodzież polska podczas zajęć sportowych
lekkoatletycznych, na polance przy lesie
na Kuźnikach.



Klub Sportowy G R O M

Zdjęcie górne : młodsza grupa piłkarska pod kierunkiem p. Stanisława Stawskiego /stoi po prawej/

Zdjęcie dolne : stoją od lewej strony - Henryk Szkopek, Stanisław Stawski, Kazimierz Płaczek, Stanisław Górecki, Jan Krzykała, Czesław Knopik, Jan Franikowski.



Podczas z jednej wycieczek w okresie zimy do lasu klasztornego.

Na zdjęciu od lewej strony :Antoni Kluziak

Antoni Drożek

Stanisław Kozłowski

Jan Cuprych

Zygmunt Sufryd

Jerzy Inerowicz

Władysław Graf

HARCERSTWO

Ostrzeszowscy harcerze rozpoczęli swoją kartę historii z lat okupacji, poprzez udział w wojnie obronnej 1939 roku, przy Ostrzeszowskim Batalionie Obrony Narodowej. Harcerze drużyny pozaszkolnej zwanej również Drużyną Skautów "Czarną Czternastką", oraz członkowie drużyny gimnazjalnej "Granatowej Czwórki" ochotniczo walczyli z najeźdźcą, pełniąc funkcje gońców, zwiadu, w łączności i drużynach sanitarnych. Na swym szlaku bojowym dwóch harcerzy - Franciszek Moś i Edmund Sorek zostało rannych. Sorek zmarł w grudniu 1944 r. na skutek nie wyleczonych ran. Wielu dostało się do niewoli. Wiktor Stachowiak przez Węgry dostał się do Anglii i tam walczył w obsłudze naziemnej polskiego lotnictwa.

W latach okupacji harcerstwo ostrzeszowskie nie zaprzestało swojej działalności. Jak już informowałem, Stanisław Stawski, Kazimierz Płaczek i Henryk Szkopek zorganizowali Klub Sportowy Grom. Zestęp "Wilków" kontynuował swoją działalność prowadzony przez Mariana Kuroszczyka.

Działalność harcerska była ściśle powiązana z zachowaniem się polskiej młodzieży nie zrzeszonej w harcerstwie. Prostu młodzież harcerska zrzeszona w ZHP w okresie międzywojennym i ta nie zrzeszona w harcerstwie tworzyli jedną wspólną grupę walczącą o przetrwanie i działanie na szkodę wroga. Nieśli pomoc jeńcom, uprawiali mały sabotaż, prowadzili wywiad i kolportaż bibuły, działali w tajnym fotografowaniu, byli w szeregach miejscowej konspiracji A.K.

Harcerze ostrzeszowscy, których losy wojny rzuciły poza miasto rodzinne, wykazywali wszechstronną aktywność w Generalnej Guberni działając w szeregach "Szarych Szeregów" oraz innych organizacjach konspiracyjnych przeciw Niemcom. Walczyli z wrogiem w partyzancie i Powstaniu Warszawskim. Ci których wywieziono na przymusowe roboty do Rzeszy, byli przywódcami polskich robotników. Ci, którzy znaleźli się w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, z bronią w ręku walczyli z Niemcami. Wielu okupant wysłał do obozów koncentracyjnych. Wielu złożyło Ojczyźnie największą ofiarę - swoje młode życie. Tych czciw Ostrzeszowie postawiony z inicjatywy Hufca ZHP im. "Szarych Szeregów" w 1984 roku pomnik harcerski, a na nim napis: :

"WSZYSTKO CO NASZE POLSCE ODDAMY".

Według prowadzonego przez Hufiec ZHP rejestru - w okresie okupacji życie za Ojczyznę oddało 25 harcerki i harcerzy z Ostrzeszowa, a w tym 12 z młodzieży.

Opisując "młodzież polską w latach okupacji" /tytuł zeszytu/, we wszystkich podtekstach tego opracowania należy przyjąć, że w opisywanych działaniach należy upatrywać harcerki i harcerzy, którzy wspólnie z polską młodzieżą nie zrzeszoną w harcerstwie stanowili wspólną opcję młodego polskiego pokolenia.



Zastęp "Wilków" z 3 drużyny harcerskiej przy szkole Podstawowej nr.1, na zbiórce urządzanej w "gliniankach" za cegielnią p.Thiele, prowadzonej przez zastępowego Mariana Kuroszczyka /u góry w pośrodku/. Zastęp wypracował własny system ostrzegania wystawiając warty, które umownymi sygnałami ostrzegały o pojawieniu się Niemców.

TAJNE FOTOGRAFOWANIE

Niemcy wydali rozporządzenie o zarekwirowaniu Polakom aparatów fotograficznych oraz wszelkiego rodzaju sprzętu fotograficznego. Zakazali pod groźbą surowej kary posiadania aparatów fotograficznych i fotografowania nawet sprzętem wypożyczonym.

Temu zakazowi sprzeciwili się Polacy a szczególnie młodzież, która prowadziła z wielkim narażeniem t.zw. tajne fotografowanie. Celem takiej postawy było :

- dokumentowanie poprzez fotografię zbrodni okupanta wobec Polaków
- tworzenie historycznego zapisu na fotografii zdarzeń i zachowań Polaków w czasie okupacji
- uzyskiwanie pamiątek osobistych z czasu II wojny światowej.

Jak już wyżej wspomniałem, niektórzy Polacy zignorowali niemiecki zakaz. w grupie w której działałem tworzyliśmy zakonspirowany zespół w składzie : Graf Władysław, Sufryd Zygmunt, Solarek Edmund i Walczak Kazimierz. Posiadaliśmy dwa aparaty fotograficzne formatu 6 x 9 cm z samowyzwalaczem marki : Zeiss-Ikon 3,5/105 oraz Kodak o ogniskowej 4,5. Były to bardzo przydatne aparaty w warunkach konspiracji - płaskie, mieszkowe składane, które z łatwością mieściły się w kieszeni spodni, nie zauważane podczas prze-nośzenia.

Zygmunt Sufryd w swoim mieszkaniu z wielką odwagą i ryzykiem urządził w spiżarni swego domu ciemnię. Skonstruował nawet aparat do powiększeń przerobiony z aparatu fotograficznego umocowanego na specjalnie wykonanym statywie. W naszym tajnym fotografowaniu wyjątkową a zarazem niebezpieczną rolę spełniał Kazimierz Walczak. Był on zatrudniony u Niemca - Baltendeutsche o nazwisku Dudenzing, który był właścicielem sklepu drogerijnego przy Rynku, a jednocześnie wykonywał usługi dla Niemców w zakresie wywoływania błon fotograficznych i wykonywania odbitek. To przez Kazimierza Walczaka mogliśmy nabywać w tej drogerii błony i papier fotograficzny oraz wawoływacz i utrwalacz, a także magnezję do wykonywania zdjęć w pomieszczeniach. Jeszcze jedną ważną rolę spełniał K. Walczak. Otóż będąc z nami w zмовie, wykonując dla Niemców odbitki kompromituja-ce ich, wykonywał dodatkowo po jednej sztuce więcej, które nam prze-

kazywał. Ten proceder w razie wpadki groził napewno obozem koncentracyjnym.

Nie obyło się jednak w tej działalności bez wpadki. Podczas przeprowadzanej w moim mieszkaniu rewizji przez Niemców, natrafili oni na aparat fotograficzny i dość znaczną ilość papieru fotograficznego i odczynników chemicznych do obróbki fotografii. Zostałem aresztowany i pobity. Dzięki znajomości mojego ojca wśród miejscowych Niemców, w tym komendanta Policji Mecke, zostałem po trzech dniach wypuszczony z aresztu, pouczony o bezwzględny zakaz uprawiania fotografii, oraz zapłaconiu kary pieniężnej na Deutsche Rote Kreutz /Niemiecki Czerwony Krzyż/ w wysokości 20 marek. Ponieśliśmy wtedy wielką stratę w zdobytych dotychczas fotografii. Moja mama po moim aresztowaniu, wiedząc gdzie są przechowywane fotografie, w obawie przed ponowną rewizją spaliła znaczną część tych cennych, z wielkim trudem uzyskanych fotografii. Część jednak zachowała się, jest w moim posiadaniu i reprodukowana w treści wydawanych "zeszytów ostrzeszowskich".

Grupa "tajnego fotografowania" spełniała jeszcze jedną ważną i tak potrzebną formę dokumentowania różnego rodzaju uroczystości rodzinnych, jak chrzty, przystępowania do Pierwszej Komunii św., śluby i pogrzeby, uroczystości jubileuszowe, imieninowe itp. Z okresu okupacji pozostały bowiem cenne pamiątki dla polskich rodzin. Dziś jeszcze napewno te fotografie, może już pożółkłe, znajdują się w albumach rodzinnych i przywołują wspomnienia tak odległego już okresu.



GRAF WŁADYSŁAW



SOLAREK EDMUND



SUFRYD ZYGMUNT



WALCZAK KAZIMIERZ

Członkowie grupy "tajnego fotografowania"



Tajne fotografowanie wymagało szczególnej ostrożności. Odbывało się w sposób zorganizowany i przygotowany. Jeżeli chodziło o wykonanie zdjęcia jakiegoś obiektu, widoku lub okoliczności dowodzącej przestępczej działalności okupanta, zdjęcia były wykonywane w "dwójkę" lub w "trójkę". Jeden fotografował a drugi lub dwóch pełnili czynność ubezpieczającą polegającą na obserwacji terenu, czy w pobliżu nie ma ludzi a szczególnie Niemców. Na fotografii - od góry : Władysław Graf, Zygmunt Sufryd i Edmund Solarek podczas "wypadu" na fotografowanie ćwiczącej młodzieży polskiej w lesie klasztornym, w jedną z niedziel latem 1942 roku.

PRAKTYKI RELIGIJNE

W okresie jesieni 1941 roku Niemcy wydali zakaz uczęszczania Polakom do kościoła katolickiego w Ostrzeszowie. Przy wejściu do kościoła farnego zawieszono tabliczkę z napisem : "Für Polen verboten" - dla Polaków wstęp wzbroniony.

W powiecie kępińskim do którego należał Ostrzeszów wyznaczono dwa kościoły katolickie, do których Polacy mieli wstęp - w Mikstacie i Doruchowie. Młodzież polska z Ostrzeszowa przynajmniej raz w miesiącu udawała się w niedziele przeważnie do Mikstatu, by uczestniczyć we mszy św. Udawano się tam razem z dorosłymi, przeważnie pieszo, rzadziej rowerami. Wtedy odległość 12 kilometrów w jedną stronę pokonywano bez trudu, bowiem uczestniczenie we mszy św. należało do obowiązku katolików, a jednocześnie manifestowano przeciw zakazom okupanta.

Z Mikstatu wracano dopiero w godzinach wieczornych. Te wolne popołudnia młodzież wykorzystywała jednocześnie na wycieczki rekreacyjne oraz spotkania towarzyskie z polską młodzieżą zamieszkałą w Mikstacie. Uczestnicy z mojej grupy korzystali z gościnności rodziny p. Szymanowskich, która użyczała swojego sadu do towarzyskich spotkań i spożywania owoców w porze jesiennej.

W samym Ostrzeszowie wbrew zakazom Niemców były odprawiane msze św. w domach Polaków, przez ukrywających się księży katolickich. W kilku takich mszach odprawionych w mieszkaniu moich rodziców osobiście usługiwałem do mszy św., w której uczestniczyli zaufani i wtajemniczeni znajomi Polacy.

Inną formą sprawowania praktyk religijnych były organizowane po domach nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe. Grupki sąsiadów zbierały się przed urządzonymi ołtarzykami w domach, odprawiając modlitwy. Niemcy bardzo ostro wystąpili przeciw stosowaniu tych praktyk, szczególnie odprawianych również pod gołym niebem przy przydrożnych krzyżach, kapliczkach i figurach na obrzeżach miasta. Młodzież polska licznie brała udział w tych nabożeństwach a często była ich organizatorem.

Niemiecka Tajna Policja Państwowa Okręgu Łódzkiego wydała zarządzenie z dn. 26 kwietnia 1940 r. zakazujące odprawiania takich nabożeństw / pismo B.Nr. II-2258/40, którego w kopii jestem w posiadaniu./.



Młodzież polska po uczestniczeniu w mszy św.
w Mikstacie. Po południu w sadzie p. Szymanowskich
spędzała czas na towarzyskim spotkaniu.
Na zdjęciu od dołu w górę :

- Maria Stempniewicz
- Jan kurzawski
- Łucja Stasierska
-
- Kazimierz Toboła
- Szymanowska
- Władysław Graf

Zdjęcie wykonywał Kazimierz Walczak

PRACA PRZYMUSOWA

Pozostających w Ostrzeszowie Polaków obowiązywał przymus pracy od 12 do 70 lat. Wiele zakładów niemieckich, takich jak "Polkwarc" i budowlane, zatrudniały nawet dzieci. Tygodniowy czas pracy wynosił od 48 do 66 godzin pracy, również w dni świąteczne. W Polkwarcu pracowano w każdą niedzielę po 6 godzin. Praca odbywała się bez urlopu wypoczynkowego.

Polscy robotnicy otrzymywali wynagrodzenie od 30 - 50 % mniejsze niż robotnicy niemieccy. Płace ostrzeszowskich robotników polskich kształtowały się od 12 do 25 marek tygodniowo.

Niemcy konsekwentnie realizowali program wyniszczania Polaków. Sam Goebbels z całym cynizmem oświadczył, że "wyniszczenie przez pracę jest znakomitą myślą". Robert Ley przywódca niemieckiego Frontu Pracy, już w 1940 roku oświadczył, że "rasa niższa potrzebuje mniej przestrzeni, mniej odzieży, mniej żywności i mniej kultury niż rasa wyższa".

Wobec polskich robotników stosowano represje wyrażające się wymaganiami wydatnej pracy i znacznie niższych racjach przydzielonych żywności na kartki. W takich to warunkach przypadło polskiej młodzieży żyć w wieku dorastania. Od początku okupacji Działal w Ostrzeszowie Urząd Pracy /Arbeitsamt/ podległy ekspozyturze w Kępnie. Ze szczególną bezwzględnością kierowała tym urzędem "Fraulein Lucke", która będąc miejscową Niemką znała dobrze mieszkańców. Za uchylenie się od przymusowej pracy, Polscy byli sądzeni i kierowani do karnego obozu pracy w Ostrowie Wlkp /Arbeitserziehungslager Ostrowo/, traktowanego przez Niemców jako obozu wychowawczego dla młodych Polaków.

Każdy zamieszkały w Ostrzeszowie Polak musiał być zatrudniony od 12 do 70 roku życia. Wielu z młodzieży było również zatrudnionych przez właścicieli niemieckich warsztatów rzemieślniczych i sklepów handlowych. Byli również zatrudnieni w polskich warsztatach rzemieślniczych. Młode Polaki były kierowane do pracy w domach Niemców i Volksdeutschtów jako służące. Pracowały od rana do wieczora, przechodząc na nocleg do swoich mieszkań. Dla młodych dorastających Polek, pozbawionych nauki w szkołach, była to dyskryminacja i praca w wielkim poniżeniu.

Zatrudnieni u Niemców Polacy posiadali t.zw.książki pracy /Arbeitsbuch/,które musieli okazywać przy każdej osobistej kontroli.

W przeciwieństwie do robotników polskich wywiezionych na przymusowe roboty do Rzeszy,zatrudnieni Polacy w Ostrzeszowie nie potrzebowali na swojej odzieży nosić znak "P".Obowiązek przypięcia takiego znaku był tylko w przypadku wyjazdu z Ostrzeszowa za policyjnym zezwoleniem odbycia podróży /Reissegenemigung/ na czas tej podróży.



Polacy zatrudnieni w przedsiębiorstwie "Polkwarc". Jak widzimy na fotografii,w zakładzie metalurgicznym była zatrudniona młodzież w tym kobiety.Ostatni z prawej stoi właściciel Niemiec Blomberg.Ostatni z lewej strony stoi Zygmunt Sufryd opisywany w tym zeszycie. Zakład m.in.regenerował beczki na benzynę dla niemieckiego wojska,przy których zrobiono to zdjęcie.Zakład mieścił się w zabudowaniach fabrycznych p.Witolda Frusinkiewicza obecnie teren Spółdzielni Inwalidów Pomoc ,przy ul. Powstańców Wielkopolskich nr.31.

SABOTAŻ GOSPODARCZY

Młodzież polska w odruchu walki o przetrwanie, a jednocześnie w odwecie za poniżenie przez "nadludzi" - w możliwie wszystkich przejawach gospodarki Niemców - prowadziła t.zw. sabotaż gospodarczy mający na celu obniżenie potencjału gospodarczego Niemiec. Przejawiał się on w takich formach jak :

- sabotaż dyscypliny pracy /umyślne choroby/
- wadliwa jakość produkcji
- zdobywanie ponad przydziałowej żywności i odzieży
- ukryte niszczenie urządzeń i instalacji elektrycznych.

Kiedy starsi i młodzież zorientowali się, że Niemcy dążą do biologicznej zagłady Polaków, podjęto wówczas walkę sabotażu gospodarczego. Dokonywano przestępstw w kradzieży i wykupywaniu kartek żywnościowych i odzieżowych. Stwarzano warunki do zmniejszenia wydajności pracy, przez sztucznie wywoływane choroby i skaleczenia. Niszczono instalacje elektryczne powodujące przerwy pracy. W ukryciu przed Niemcami prowadzono nielegalną produkcję dla potrzeb ludności polskiej.

Aby poinformować czytelnika o sabotażu gospodarczym, przytoczę znane mi fakty, które historycy określili jako samoobronę społeczno-gospodarczą. Oczywiście opisane zdarzenie nie wyczerpuje wszystkich zdarzeń w tym zakresie na terenie Ostrzeszowa. Są tylko częścią poczynań młodzieży, bowiem moja informacja dotyczy grupy, w której działałem. Takich grup podobnych wśród polskiej młodzieży było w Ostrzeszowie jeszcze kilka.

W Polkwarcu Polacy mający dostęp do ropy, benzyny i karbidu, wykradali te towary, następnie sprzedawali na "czarnym rynku". W tym samym zakładzie sabotowali pracę ukrywając w regenerowanych beczkach do benzyny wady jakościowe. Z wielkim osotistym narażeniem dokonywali tego m.in. Zygmunt Sufryd i Edmund Solarek.

Pracownicy hurtowni spożywczej Niemca Goleni, pracujący w magazynach i transporcie, sporządzali fikcyjne protokoły ubytków towarów, uszkadzali opakowania, a zdobyty nadmiar towarów przekazywali Polakom. Pod koniec okupacji w tej akcji uczestniczył p. Jan Marek Cieplik.

Zygmunt Graf pracując u Volksdeutsche piekarza Botka, miał

izbę do spania w sąsiedztwie sklepu z pieczywem. W nocy przy pomocy dorobionych kluczy dostawał się do sklepu, wykradał kartki na chleb i bułki, które były przekazywane potrzebującym polskim rodzinom. Ścianę jego izby mieszkalnej odgradzała posesję hurtowni spożywczej Niemca Goleni. O umówionej porze wystukiwanym w ścianę szyfrem otrzymywał od Marka Ciepłika informacje o odbiorze "wygospodarowanych" w tej hurtowni towarów, szczególnie pochodzących z importu, jak kawa, herbata, przyprawy do potraw, oraz cukier, marmoladę i inne artykuły spożywcze nie będące na liście replemmentowanych kartkowych przydziałów dla Polaków. Następnie w wypracowanym systemie dokonywano odbioru tych towarów. Jednocześnie pracownikom hurtowni dostarczano wykradane bułki z piekarni Botka. Warunki do tej akcji były bardziej dogodne wtedy, kiedy Niemców właścicieli zabrano do wojska.

Młodzież pracująca w sklepach spożywczych, których właścicielami byli Niemcy, zorganizowała cały system wykradania kartek żywnościowych i wykupywania żywności. Tak zwani "wykradacze" Jan Curych, Jerzy Inerowicz, Bogdan Kałwiński, Stanisław Kozłowski i inni, wykradali kartki na cukier, mąkę, kaszę itp. Następnie t.zw. "kupcy" Antoni Drożak, Antoni Kluziak, Henryk Oczko, Graf Władysław, za te same kartki w tych samych sklepach dokonywali zakupu towarów u sprzedawców wcześniejszych "wykradaczy". Przy okazji zawyżali wartość kartek i wydawali więcej towarów. Zakupioną żywność dierowano lub za częściową odpłatnością przekazywano polskim rodzinom potrzebującym szczególnej opieki.

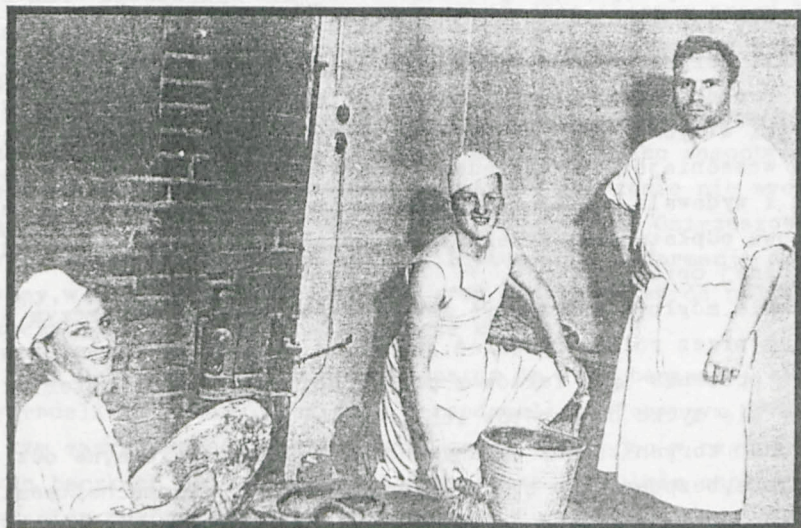
Wiele mógłbym przytoczyć faktów o sabotażu gospodarczym prowadzonym przez polską młodzież, jednak ze względu na ograniczone warunki opisanie tych faktów z powodu zbyt obszernego materiału, odniosę się tylko do skrótów ich treści i tak :

- w sposób zorganizowany wykupywano kartki żywnościowe, na odzież i obuwie, bezpośrednio z Urzędu Gospodarczego /Wirtschaftsamt/ od skorumpowanych zatrudnionych tam Volksdeutschow za opłatą w markach.
- Pozorowano choroby wywołując sztucznie podniesienie temperatury lub umyślnie rany i obrzęki rąk. Ten proceder był nawet niebezpieczny dla samych symulantów. Zdarzyło się kiedyś, że Zagmunt Graf od takiego "zabiegu" dostał zakażenia i tylko dzięki pomocy polskiej lekarki p. Jadwigi Kocot po dłuższym okresie powrócił

do zdrowia.

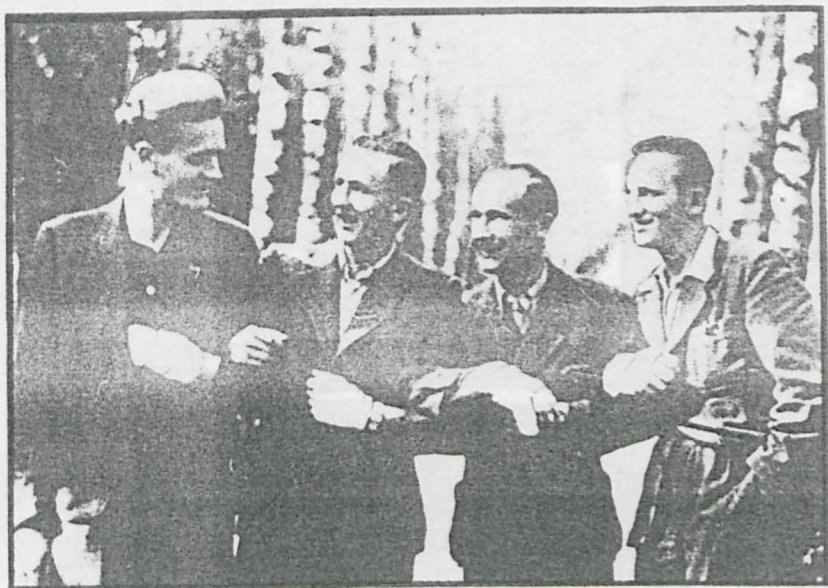
- Henryk Oczko pracując w miejscowej mleczarni wykrađał masło, które docierało do wieloletnich rodzin polskich.
- W sklepie z tkaninami i odzieżą przy ul.Kolejowej po p.Ogro-dowskim był Niemiec z Prus Wschodnich o nazwisku Dzik.Młodzi sprzedawcy Polacy - Władysław Małski i Stefania Pawlak sprzedawali nam na odcięte kartki odzieżowe tkaniny, odzież, bieliznę oraz pończochy.

Prowadzona przez młodzież polską walka z okupantem poprzez sabotaż gospodarczy, przyczyniła się do osłabienia niemieckiego potencjału wojennego przez spadek produkcji, zmniejszenie zapasów żywności i innych różnych dla potrzeb wojny towarów. Jednocześnie podnosiła morale ludności polskiej, dając poczucie odwetu za poniżenie, jak również znacznie uzupełniała braki potrzebnej żywności dla przetrwania okupacji. A jeszcze - gdy do działań młodzieży dołożymy takie samo postępowanie starszych, to skutek musiał być znaczny, choć nie wymierny.



W piekarni Volksdetsche Botka, na zdjęciu stoi na prawej stronie. Zygmunt Graf /w pośrodku/ wraz z swym kolegą Stanisławem /nazwisko już zapomniane/ z tej piekarni wykradali chleb i bułki, a ze sklepu sąsiadującym z piekarnią wkradał kartki na pieczywo,

U Botka była również zatrudniona jako służąca Leokadia Graf, od 1941 roku w wieku lat 15



Młodzież polska na "chorobowym" symulująca zranienia i zakażenia rąk. Od prawej strony :

- | | |
|------------------|----------------------------|
| - Zygmunt Sufryd | - robotnik w "Polkwarcu" |
| - Edmund Solarek | - robotnik w "Polkwarcu" |
| - Idzi Dolata | - ślusarz u Niemca Kirscha |
| - Zygmunt Graf | - piekarz u Niemca Botka |



JAN CUPRYCH



JERZY INEROWICZ



STANISŁAW KOZŁOWSKI



ANTONI DROŻAK



WŁADYSŁAW GRAF



HENRYK OCZKO

Grupe zajmująca się wykradaniem kartek
żywnościowych i wykupywaniem żywności



Grupe sabotażowa na spotkaniu w mieszkaniu pp. Inerowiczów podczas omawiania i uzgadniania sposobów i terminów wykradania i wykupywania kartek żywnościowych.

Od lewej strony :

- Władysław Graf
- Stanisław Kozłowski
- Bogden Kałwiński
-
- Jerzy Inerowicz
- Antoni Kluźniak
- Jan Cuprych
- Antoni Drożak



W SIŁACH ZBROJNYCH NA WSCHODZIE I ZACHODZIE

Różne zdarzenia i okoliczności rozproszyły młodzież ostrzeszowską po całym świecie. Poza tymi, którzy pozostali w Ostrzeszowie lub byli wysiedleni do Generalnej Guberni, albo wywiezieni na przymusowe roboty do Rzeszy i tymi, których wywieziono do obozów koncentracyjnych - pewna grupa miała to zaszczytne szczęście walczyć z okupantem z bronią w ręku w polskim wojsku na wschodzie i zachodzie.

Walcząc w I i II Armii Wojska Polskiego przy boku Armii Radzieckiej, wyzwalałi polskie tereny lub rozgromiali wroga aż po Berlin młodzi ostrzeszowiaczy, a wśród nich m.in.: Wiktor Strubicki, Kazimierz Mackiewicz, Wojciech, Jerzy i Andrzej Janiakowie, Bogdan Czyżewski, Stanisław Konarski, Tadeusz Kukuła.

Na zachodzie w Polskim Wojsku walczyli :

- Wiktor Stachowiak - w naziennej obsłudze lotnictwa polskiego
- Edmund i Antoni Drożakowie, którzy przebyli szlak bojowy przez Francję, Belgię, Holandię i Niemcy.
- Guździoł Czesław - walcząc w Holandii.

Znaczny jest dorobek młodych ostrzeszowiaków w walce otwartej z hitlerowskim wrogiem. Żałować tylko należy, że niedostatek materiałów archiwalnych, relacji uczestników, pamiątek i dokumentów, nie pozwala zarysować dokładnie czyn zbrojny polskiej młodzieży z naszego piastowskiego grodu.



WIKTOR STACHOWIAK

Harcerz - ochotnik - uczestnik wojny obronnej 1939 roku. Przedostał się przez Rumunię i Węgry do Anglii. Był w Wojsku Polskim w naziennej obsłudze Lotnictwa Polskiego.

Przeżył wojnę.
Po wojnie pozostał na stałe w Wielkiej Brytanii.

Zdjęcie z 1939 roku.

ZAPOWIEDŹ CZĘŚCI II i III

W części II
Zeszyt Nr.36

- W Generalnej Guberni
- W Rzeszy
- W grupie konspiracyjnej "Olimp"
we Wrocławiu
- W obozach koncentracyjnych

W części III
Zeszyt Nr.37

- Konspiracja
- Przy okopach na "Einsatzu"
- Po wyzwoleniu spod okupacji
- Posłowie
- Dodatek

35

Z CYKLU: ZESZYTY OSTRZESZOWSKIE

1994